Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00 Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr 10.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 173. | Sobota 10-go października 1931 roku. | P.K.O. Nr. 307.955

Lektura na czasie.

(Koresp. własna „Słowa Częstochowskiego")

Sejm na pierwszem plenarnem posiedzeniu odesłał do odpowiednich komisyj 19 projektów ustaw, zgłoszonych przez rząd do laski marszałkowskiej. W myśl znanej procedury dopiero komisje przystąpiły do rzeczowej oceny projektów, które przejdą jeszcze potem przez plenarne obrady Sejmu i będą dyskutowane w senacie, zanim staną się ustawą. Za wcześnie więc jeszcze na dokładniejszą ich analizę i na pedantyczne wchodzenie w szczegóły. Lektura jednakże tych druków, które znalazły się już w rękach posłów, jest z pewnością ciekawa i nasuwa szereg refleksyj.

Wszystkie niemal zgłoszone projekty, są jak najściślej związane z dzisiejszym gospodarczym kryzysem, znaczna część ich dotyczy zagadnień podatkowych. Tu taj już rzuca się w oczy jedno: Rząd w poszukiwaniu nowych źródeł dochodu nie pociąga do dalszych świadczeń na rzecz państwa świata pracy. Podwyższa natomiast stawki podatkowe od piwa, wina i miodu syconego, wprowadza nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego, wreszcie opodatkowuje w sposób bardziej racjonalny tantjemy i dochody tych osób, które otrzymują wynagrodzenie od różnych pracodawców. Nikt chyba nie zgłosi zastrzeżeń przeciw znaczniejszemu opodatkowaniu nałogu, jakim jest konsumcja wina czy piwa. Nie uczyni tego — chcemy wierzyć — opozycja, która tyle mów górnolotnych wygłosiła w sesji ubiegłej w ciągu dyskusji na nowelą do ustawy antyalkoholowej. Tembardziej, że nowe stawki podatkowe są naogół tylko zwaloryzowaniem stawek dotychczasowych, uchwalanych w latach 1924 i 1925. Podówczas produkcja win krajowych wymagała jeszcze specjalnej opieki, która też wyraziła się w bardzo niskich stawkach podatkowych (wynoszących 10 i 20 gr. od litra wina owocowego, względnie moszczu). Dziś nasza produkcja napojów winnych w porównaniu z r. 1925 zwiększyła się niemal 7-miokrotnie, wynosiła w r. 1929-30 ponad 7 miljonów litrów, ma więc byt i rozwój zapewniony, a podwyżka stawki podatkowej (do 50 i 60 gr.) nie wpłynie na nią hamująco.

Nie może też budzić zastrzeżeń podatek od tantjem, ani ustawa o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego. Tą ostatnią usprawiedliwia dostatecznie koniecznosć utrzymania równowagi budżetowej. Ma ona charakter czasowy. Nie dotyczy dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i rent funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych. Zwalnia minimum egzystencji od opodatkowania, pozatem wprowadza zasadę progresji o dużej rozpiętości, czyni więc zadość zasadom sprawiedliwości społecznej.

Efekt finansowy omówionych ustawodawczych projektów podatkowych zaważy realnie i dobroczynnie na budżecie państwa. Pomijamy narazie kwestję, w jakich to liczbach konkretnych wyrażą się wzmożone wpływy z podatków od piwa, wina i miodu, gdyż wpływy te ustabilizują się na określonym poziomie dopiero po pewnym okresie czasu. Lecz już dziś przewidywać można, przy kalkulacji bardzo ostrożnej, raczej pesymistycznej, że wpływy skarbowe z t. zw. „podatku kryzysowego" czyli z nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego, wyniosą około 44 miljonów zł. rocznie, podatek od tantjem i kumulowanych dochodów przysporzy skarbowi państwa nie mniej, niż 16 miljonów zł. Z tych tylko źródeł, których opodatkowanie nie odbije się ujemnie na życiu gospodarczem i nie obciąży nowemi świadczeniami warstw ekonomicznie słabszych, uzyska skarb państwa ponad 60 miljonów zł. czyli 2 i pół proc. rocznego budżetu.

Aż 6 projektów, znanych już po części z doniesień dziennikarskich, dotyczy rozległej akcji rządu na rzecz bezrobotnych. Ograniczenie pracy małoletnich i uprawnienie rządu do skracania czasu pracy w określonych gałęziach przemysłu i handlu zmniejszy w znacznym stopniu nasilenie bezrobocia. Zwolnienie od podatku spożywczego cukru, przeznaczonego na dożywianie dzieci bezrobotnych w szkołach, przedszkolach i ochronkach. umożliwi szerszą akcję komitetom pomocy. Wreszcie ustawa o uiszczaniu zaległych podatków bezpośrednich w naturze (żytem, pszenicą, jęczmieniem, ziemniakami i węglem), nietylko stwarza silne podstawy dla rozległej akcji pomocy dla bezrobotnych i ich rodzin, ale równocześnie oddziałać winna dodatnio na kształtowanie się cen zboża i ziemniaków na rynku krajowym, gdyż te produkty przyjmowane będą według cen o 10 proc. wyższych od cen miejscowych.

Krzepiącą jest z pewnością lektura tych niepozornych druków sejmowych. Uderza w nich celowa i konsekwentna, pełna umiaru i realizmu polityka gospodarcza rządu. Rząd mobilizuje siły państwa i społeczeństwa do walki z bezrobociem, czyni wszystko, by zrównoważyć budżet. Czyni więcej! Nie cofa się mimo złej konjunktury i przed inwestycją, o ile jest ona konieczną, dochodową i przyczyni się wydatnie do ożywienia życia gospodarczego. Pierwszy z projektów, to projekt ustawy upoważniający Ministerstwo Poczt i Telegrafów do zaciągnięcia długoterminowej pożyczki inwestycyjnej na rozbudowę automatycznych central wzdłuż linij kablowych. Jest to raczej formalna tylko aprobata dla zawartych już umów i układów z angielskiem towarzystwem „Telephone and General Trust Limitet". Rzeczą nową jest projekt ustawy o budowie kolei normalnotorowej Kraków - Miechów. Dość kilku słów, by podkreślić gospodarcze znaczenie tej inwestycji. Nowa kolej skróci odległość Krakowa do Warszawy o 1-7 obecnej długości, czyli o 52 km podniesie życie gospodarcze urodzajnych, lecz mało uprzemysłowionych części b. Królestwa, ożywi tranzyt soli, drewna i węgla. Dodać jeszcze wypada, że budowa tej linji jest równocześnie zasługą regjonalnej grupy posłów i senatorów BB, którzy z posłem Kleszczyńskim na czele przeprowadzili wśród ludności zainteresowanych powiatów rozległą propagandę i uzyskali szereg świadczeń ze strony społeczeństwa na rzecz nowej linji kolejowej. Obywatele ziemscy ofiarowali bezpłatnie tereny pod trasę, miasta — place pod budowę dworców, chłopi — robociznę.

Krzepiącą jest lektura rządowych projektów ustawodawczych. Swiadczą one, że dalecy od marazmu i zniechęcenia, zmagamy się zwycięsko z gospodarczym kryzysem. I zwyciężymy! Ra.

Polonja amerykańska w hołdzie Ojczyźnie.

Sejm największej polskiej organizacji za oceanem zapewnia starą Ojczyznę o przywiązaniu synowskiem, śląc wyrazy czci Marszałkowi Piłsudskiemu

NOWY JORK. — XXVI Sejm Związku Nar. Polskiego przyjął m. in. następujące rezolucje:

Jako obywatele Stanów Zjednoczonych, wyrażamy naszemu krajowi z wyboru lub z urodzenia absolutną lojalność, solidarność i zawsze żywą gotowość współdziałania z naszymi współobywatelami w każdej sprawie — dla wielkości i dobra naszej republiki.

Składamy hołd wiecznej i wdzięcznej pamięci cieniom i wspomnieniom oraz czynom prezydenta Wilsona za jego przyjaźń i pomoc dla Ojczyzny naszych ojców — Polski, którą zadokumentował w swoich czternastu punktach, wypowiadając się za Polską wolną, zjednoczoną, z dostępem do morza.

Ślemy pozdrowienia i wyrazy czci p. prezydentowi Hooverowi i wyrażamy naszą wdzięcznośc narodowi i rządowi Stanów Zjednoczonych za przyjazne uczucia i pomoc, okazywaną Polsce i ślubujemy współpracować w kierunku zacieśnienia dobrych stosunków i węzłów przyjaźni między obu krajami i rządami.

Ojczyźnie naszej, Polsce, ślemy synowskie pozdrowienia i hołd serc naszych i życzymy Jej i Jej rządowi powodzenia we wszystkich wzniosłych aspiracjach i dążeniach do wielkomocarstwowego rozwoju i wyrażamy Jej gotowość współpracy i pomocy w tym kierunku, o ile to będzie leżało w naszej mocy i możności.

Twórcy czynu zbrojnego Polski odrodzonej, Komendantowi Legjonów, pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, ślemy gorące słowa miłości, czci głębokiej i wdzięczności za ogrom poświęcenia, trudów i pracy, włożonej nad tytanicznem zadaniem odrodzenia i przeobrażenia duszy narodu i postawienia Polski na wyżynie mocarstwowego znaczenia i należnego Jej stanowiska w rodzinie narodów świata.

Zapewniamy Braci naszych w Ojczyźnie o duchowej i plemiennej z nimi współpracy i solidarności w utrzymaniu całości i nienaruszalności granic i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, potępiamy jak najdosadniej wszelkie zakusy na Jej całość terytorjalną oraz spoistość wewnętrzną.

Dyktatura w Niemczech.

Niesłychanie ostry dekret prezydenta Rzeszy: ustanowienie sądów wyjątkowych na agitatorów prasowych, ciężkie obostrzenia w wydawaniu pism.

BERLIN. Ogłoszony dzisiaj tekst nowego dekretu prezydenta Rzeszy obejmuje 31 stron druku. Dekret podzielony został na 8 części. Obok znanych już zarządzeń w dziedzinie gospodarczej i finansowej, dekret zawiera m. in postanowienia, upoważniające rząd Rzeszy do ustalenia, bez zezwolenia Reichstagu, budżetu na okres dalszych trzech miesięcy, począwszy od 1 kwietnia r. 1932. Akcja teroru i ciężkich przestępstw podatkowych podpadać będzie jurysdykcji powołanych przez rząd sądów wyjątkowych.

Specjalnie ostre zarządzenia przewidziane zostały dla zwalczania wykroczeń politycznych. Odnośne przepisy zabraniają pod groźbą kary więzienia propagandy przy pomocy t. zw. pism nielegalnych. Pod rygorem kary więzienia wszystkie osoby, które wiedzą o istnieniu takich pism, obowiązane są donosić o tem policji.

Osobne postanowienia przewidują środki celem przeciwdziałania wydawaniu na miejsce zawieszonych dzienników innych pism o tym samym kierunku politycznym.

Przepisy o zakazie noszenia broni zostały zaostrzone. Osoby, aresztowane z bronią w ręku, podlegać będą aresztowi prewencyjnemu aż do chwili ich osądzenia.

Minister spraw wewnętrznych ma prawo zakazywać wyświetlania filmów o treści rewolucyjnej, chociażby wyświetlanie ich dozwolone zostało przez rządy krajów związkowych.

Ustęp końcowy dekretu postanawia, że zagwarantowane konstytucją prawa, dotyczące wolności osobistej, nienaruszalności mieszkania, tajemnicy listów, swobody zgromadzeń i stowarzyszania się, słowa i druku zostały znacznie ograniczone na przeciąg obowiązywania nowych zarządzeń w rozmiarach koniecznych do ich przeprowadzenia. (PAT).

Hindenburg sprawcą przesilenia.

WIEDEN. Z berlińskich kół politycznych donosi „Neue Freie Presse", że dymisja gabinetu Brueninga nastąpiła na żądanie Hindenburga, który od pewnego czasu znajduje się pod silnym wpływem prawicy i życzy sobie zwrotu polityki w kierunku prawicowym.

Hugenberg sięga po godność kanclerza. — Hindenburg nie zgadza się na objęcie spraw zagranicznych przez Brueninga. Stanowisko to miałby objąć ambasador Niemiec w Londynie, von Neurath.

BERLIN. Wobec ogromnych trudności, stawianych Brüningowi w tworzeniu nowego gabinetu, krążą tu pogłoski, że kanclerzem zostanie potentat prasowy, wódz nacjonalistów, Hugenberg. Prezydent Rzeszy, Hindenburg, sprzeciwia się objęciu spraw zagranicznych przez b. kanclerza Brüninga. Opozycja ludowa i komuniści stawiają wciąż nowe trudności w tworzeniu nowego rządu przez Brüninga.

Sejm zbiera się dziś.

28 projektów rządowych na porządku obrad.

WARSZAWA. Dziś o godz. 15-tej odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie 28 rządowych projektów ustaw, a m. in. ustawy o ustroju adwokatury, noweli do ustawy o ochronie lokatorów, ustawy o nadawaniu gruntów dóbr skonfiskowanych, ustawy o opłatach od zabaw publicznych na rzecz Czerwonego Krzyża, dziesięć ustaw natury wojskowej.

Ponadto rozpatrzone będą szczegółowo te projekty ustaw, które w ciągu ubiegłych dwóch dni załatwiły komisje sejmowe, a więc cztery ustawy socjalne, ustawy podatkowe, ustawę o budowie kolei Miechów — Kraków, o zniesieniu sądów okręgowych w Mławie i Białej, o wstrzymaniu szczeblowania funkcjonarjuszów państwowych i t. d.

Tyle dzieci biednych i głodnych! Twoje dzieci jeść co mają. Daj jeść dzieciom bezrobotnych, niechaj głodu nie zaznają.

Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim.
2) w naturze—sekcja zbiórki p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Ziemiańskim.

Gdańsk przed ruiną.

Rozpaczliwy głos polakożerczej gazety. — Teraz pragną współpracy z Polską.

GDAŃSK. Jedno z najbardziej wrogich Polsce pism gdańskich, „Danziger Neueste Nachrichten",w związku z obecnym kryzysem gospodarczym w Wolnem Mieście, dochodzi do wniosku, że jeśli Polska nie poprze Gdańska pod względem gospodarczym, nie pomogą żadne programy sanacyjne, gdyż nie przyniosą realnej pomocy Wolnemu Miastu. Jednym ze środków zaradczych jest, zdaniem pisma, udzielenie przez rząd polski obywatelstwu gdańskiemu premij eksportowych i różnych opłat eksportowych. Dalej pismo uważa, że między Polską a Gdańskiem, powinny nawiązać się układy rzeczowe, które odbywałyby się jedynie na platformie gospodarczej, bez poruszania zagadnień politycznych. Widzimy więc, że gdańskie koła polityczne zaczynają rozumieć, iż dalsze uprawianie polityki sabotażowej pociągnie za sobą katastrofalne następstwa dla Gdańska.

Spadek marki niemieckiej w Gdańsku. — Złoty wciąż idzie w górę.

GDAŃSK. Na giełdzie gdańskiej, w związku z upadkiem gabinetu Brueninga w Niemczech, zaznaczył się znaczny spadek kursu marki niemieckiej, to też gdańszczanie, rezygnując z patrjotyzmu, pozbawiają się nagwałt marki niemieckiej, skupując polskie złote. W ten sposób popyt na złote wzmógł się znacznie.

Polak kandydatem do nagrody Nobla.

Prasa francuska podkreśla zasługi dla nauki prof. Zielińskiego

WARSZAWA. Prasa paryska podaje wiadomość ze Sztokholmu, według której kandydatami, mającymi najwięcej szans otrzymania w roku bieżącym nagrody Nobla są: Niemiec Paweł Ernst, Duńczyk Andersen Nexö, oraz Polak prof. Zieliński.

Gazety francuskie podkreślają zasługi prof. Zielińskiego na polu hellenizmu, oraz badań wzajemnego stosunku starożytnych i chrześcijańskich szkół filozoficznych do kierunków religijnych.

Wymienieni przez pisma francuskie, poza chlubą nauki i literatury prof. Tadeuszem Zielińskim, mniej są znani w Polsce.

Martin Andersen Nexö jest autorem powieści na tle społecznem „Soldage", „Pelle", Erobreren" i innych.

Paul Ernst — powieściopisarz i dramaturg napisał „Die seelige Insel", „Man fred und Beatrice". „Ein Credo" i inne.

Prześladowanie Polaków w Litwie.

WILNO. — W Kownie zakończył się dwudniowy zjazd oswobodzenia Wilna. Poza znanemi już napaściami ze strony poszczególnych mówców między innemi uchwalony został wniosek prof. Biržyszki, wzywający władze litewskie do zwolnienia z posad wszystkich urzędników zatrudnionych w instytucjach litewskich, a wysyłających dzieci do szkół polskich.

Prof. Biržyszka jest ciągłym gościem Wilna, dokąd przyjeżdża za zezwoleniem lojalnych, jak zwykle, władz polskich. Za gościnę w Grodzie Giedymina zaciekły litwoman, Biržyszka płaci Polakom wysuwaniem wniosków przeciwpolskich.

Przed przyjazdem Lavala do U. S. A.

WASZYNGTON. Podsekretarz stanu Castle omawiał dziś bliski przyjazd prezydenta ministrów francuskich Lavala do Waszyngtonu. Według przekonania amerykańskich polityków, — sprawa „polskiego korytarza" będzie najważniejszą sprawą, około której będą się toczyć rozmowy.

LONDYN. Według doniesień z Waszyngtonu, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił unikać roztrząsania sprawy polskiego Pomorza, które polityków amerykańskich wcale nie obchodzi.

Zatarg chińsko-japoński.

Samoloty japońskie bombardują Tsingtau.

TOKIO. Silna eskadra płatowców japońskich bombardowała miasto Tsintsau, obrzucając je wielką ilością ciężkich bomb. W szczególności obrzucone zostały budynki rządowe, dworzec oraz koszary. Wiele bomb jednak padło również na dzielnicę miasta zamieszkałą przez ludność cywilną.

Największe spustoszenia bomby wyrządziły w koszarach, niszcząc je doszczętnie. Dworzec kolejowy jest również znacznie uszkodzony a szereg budynków wewnątrz miasta zrujnowanych.

Równocześnie z bombami płatowce japońskie rozrzucały ulotki.

W mieście wybuchła niezwykła panika wobec wielkiej liczby zabitych i rannych zarówno żołnierzy chińskich, jak i mieszkańców.

Pomimo, że płatowce japońskie po zbombardowaniu miasta powróciły na swe lotniska, z miasta ludność ucieka w dalszym ciągu, spodziewając się w każdej chwili nowego straszliwego bombardowania.

Armja japońska działa samodzielnie.

TOKIO. W sprawie przelotu aeroplanów japońskich nad Chin-Chow i zbombardowaniu przez nie tego miasta, krążą tu wiadomości, że komendant sił japońskich w Mandżurji zdecydował się na to wystąpienie, uważając, że prowizoryczne przeniesienie do Chin Chow siedziby rządu prowincjonalnego zagraża spokojowi.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że jeżeli wiadomość ta odpowiada prawdzie, należy się liczyć z możliwością natychmiastowej dymisji gabinetu, tego rodzaju posunięcie w Mandżurji świadczyłoby bowiem o tem, że armja działa na własną rękę za plecami rządu, podrywając poważnie jego autorytet. (PAT).

Protest japoński, poparty siłami zbrojnemi.

TOKIO. Rząd japoński wysłał do Chin ostrą notę, w której wskazuje na bojkot Japończyków i liczne wypadki linczu na terenie Chin. Rząd japoński najkategoryczniej żąda od Chin zaprzestania bojkotu i zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich, w przeciwnym bowiem razie cała odpowiedzialność spadnie na rząd chiński.

Dla poparcia swej noty Japończycy wysłali silne eskadry okrętów wojennych na wody chińskie. I tak: 4 kontrtorpedowce, krążownik „Tenryo", zakładacz min „Tokiwa" zostały wysłane do Jangtse, aby zabezpieczyć obywateli japońskich w tamtejszych kolonjach. Dwa krążowniki wiozące na pokładzie oprócz załogi 400 piechurów zostały wysłane do Szanghaju. Pozatem 10 innych jednostek zostało wysłanych do najrozmaitszych portów chińskich.

TOKIO. Znaczne siły japońskie lądowe i powietrzne zostały wysłane do Mandżurji na pomoc dotychczas operującym tam oddziałom.

W związku z tem oddziały japońskie miały otrzymać rozkaz zajęcia jeszcze szeregu ważnych miejscowości w Mandżurji.

Chiny rozpadają się.

PEKIN. Książęta mongolscy przygotowują zbrojną akcję, celem utworzenia z całej Mongolji niepodległego państwa. Ruch ten popiera Japonja, dążąc do rozbicia Chin na szereg samodzielnych państw, nad któremi wpływy miałaby Japonja. Dla książąt mongolskich przesyłane są z Mandżurji wielkie transporty broni palnej i siecznej.

Eskadra płatowców japońskich oraz baterje dział otrzymały rozkaz iść w pomoc Mongołom. W Chinach wiadomość o odrywaniu się prowincyj mongolskich wywołała piorunujące wrażenie. Patrjoci są przygnębieni i zarazem oburzeni na Japonję.

RYGA. Według doniesień sowieckich z Charbina, władze chińskie w Charbinie utworzyły nowy rząd prowincjonalny, który ma się nazywać rządem republiki mandżurskiej. Republika mandżurska ma zwrócić się do rządu japońskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad nowem państwem. Na czele rządu charbińskiego stoi generał Csinjungou. Młody rząd wydał deklarację, która zaznacza, że republika mandżurska jest niepodległem państwem, zupełnie niezależnem od rządu prowincjonalnego w Kirynie. (ATE).

WASZYNGTON. Przychylając się do prośby Chin, rząd Stanów Zjednoczonych mianował swych przedstawicieli, którzy mają zwiedzić teren konfliktu chińsko-japońskiego w Mandżurji. (PAT).

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Przed nowemi wyborami. — Mac Donald wciąż na widowni.

LONDYN. Rozwiązanie parlamentu angielskiego stało się faktem dokonanym. Co się tyczy kryzysu gospodarczego i finansowego, orędzie królewskie stwierdza, iż monarcha wyraził nadzieję, że obywatele wszystkiemi siłami współpracować będą nad odbudową dobrobytu kraju. Po odczytaniu orędzia królewskiego, posłowie udali się do Izby Gmin, gdzie przewodniczący oznajmił, iż wybory odbędą się 27 października.

Proklamacja królewska, wbrew początkowym zapowiedziom zwołania nowego parlamentu na 10-go listopada zwołuje Izby już na 3-go listopada.

Oficjalny rezultat wyborów ogłoszony będzie 30 października, więc zebranie parlamentu po 4 dniach stanowi rekord pośpiechu w historji angielskiej.

Nowy rząd, jak donosi prasa angielska, będzie rządem narodowym, nie znaczy to by zatarty się jednak różnice partyjne, ale konieczną jest współpraca wszystkich stronnictw politycznych. Mac Donald podkreślił, iż wybory są konieczne, by dowieść światu, że naród brytyjski jest zdecydowany poprzeć wszelkie zarządzenia, które zabezpieczą jego kredyt.

Przemówienie Mac Donalda przez radjo.

LONDYN. Otwierając kampanję przedwyborczą, Mac Donald wygłosił przez radjo przemówienie, w którem zaznaczył m. in.:

Funt sterling musi ulec stabilizacji, a rząd brytyjski winien wejść w porozumienie z innemi krajami, które odstąpiły od parytetu złota.

Mac Donald dał do zrozumienia, iż okazać się może koniecznem wprowadzenie zakazu importu niektórych artykułów zbytku, albo opodatkowania ich przez nałożenie taryf celnych, w celu ograniczenia importu. (PAT.)

Sztab komunistyczny w więzieniu.

Policja unieszkodliwiła akcję wywrotową na kresach i w stolicy.

WARSZAWA. Na terenie województw kresowych, zamieszkałych przez ludność ruską i białoruską, ożywioną działalność rozwijały od lat kilku Partja komunistyczna Zachodniej Ukrainy i Partja komunistyczna Zachodniej Białorusi.

Akcja władz, zdążająca w kierunku zlikwidowania central tych dwóch partyj nie dawała rezultatu, ponieważ ustalenie adresu tych central było niemożliwe.

Dopiero niedawno ustalono, że centrale te mieszczą się w Warszawie.

Przy pomocy władz warszawskich przystąpiono do akcji likwidacyjnej.

Na terenie Warszawy przeprowadzono szereg rewizyj. Wykryto tajną drukarnię i magazyny druków.

W więzieniu osadzono kilkanaście osób.

W Warszawie w mieszkaniu przy ul. Polnej 14 wykryto między innemi podwójną ścianę, za którą znaleziono tajne archiwum partji.

Akcja policji trwa.

Tragiczny wypadek znanej artystki.

Wczoraj popołudniu wyjechały samochodem do Wilanowa Hanka Ordonówna, znana artystka rewjowa i p. Jadwiga Migowa, dziennikarka.

Na zakręcie Drogi Śmierci robotnicy wycinają topole, w związku z pracami nad poszerzeniem szosy.

W chwili, gdy samochód znalazł się w pobliżu zakrętu, szofer spostrzegł grupę ludzi, dających mu jakieś znaki. Nie zważając na sygnały ostrzegawcze, szofer nie zatrzymał samochodu. Zaledwie jednak ujechał kilkanaście metrów, podcięta topola zwaliła się na tył karoserji, druzgocąc ją doszczętnie.

P. Migowa odniosła kontuzję twarzy, natomiast Ordonówna doznała złamania obojczyka i ogólnego potłuczenia i w stanie ciężkim została odwieziona do szpitala S.S. Elżbietanek.

Samochód należy do artysty rewjowego p. Jarossy'ego,

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Pan Prezydent Rzpltej objął protektorat nad „Miesiącem Śląska", organizowanym w ciągu listopada przez Związek Obrony Kresów Zachodnich na terenie całej Polski.

— P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację p. Wincentego Jastrzębskiego, szefa biura ekonomicznego, prezesa Rady Ministrów, na podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu.

— Dotychczasowy szef biura prasowego M. S. Z. p. Chrzanowski, nie powróci na dotychczasowe stanowisko; jako następcę jego wymieniają obecnego zastępcę szefa gabinetu prezesa Rady ministrów, p. Przesmyckiego.

— W podziemiach bazyliki wileńskiej, gdzie znalezione zostały szczątki królewskie, rozpoczęły się badania osteograficzne i archeologiczne.

— Do Warszawy przyjechał z kuracji w Jachimowie (Czechosłowacja) poseł polski w Moskwie min. Patek, który w dniu wczorajszym był przyjmowany na dłuższej audjencji u Marszałka Piłsudskiego i min. Zaleskiego.

— Dn. 10 b. m., odbędzie się w Hadze otwarcie międzynarodowego Trybunału honorowego dla dziennikarzy. Z ramienia rządu polskiego weźmie udział w tej uroczystości poseł polski w Hadze, p. Wacław Bobiński.

— Przemysłowcy śląscy wypowiedzieli robotnikom stawki zarobkowe w hutach żelaznych, wobec czego rozpoczną się nowe układy. Taryfa akordowa pozostała niezmieniona.

— Śledztwo prowadzone dla ustalenia wysokości zdefraudowanej przez b. kierownika biura prawnego magistratu warszawskiego, Hilarego Dąbrowskiego sumy, ustaliło, że suma ta dochodzi do 400 tys. złotych.

— Prezydjum regencji pruskiej w Pile zarządziło zamknięcie 23 polskich szkół dokształcających, do których uczęszczało 700 dzieci.

— Austrjacka komisja konstytucyjna uchwaliła wniosek w sprawie zaniechania wyborów prezydenta Austrji w drodze powszechnego głosowania i przeprowadzenia wyborów przez obie izby parlamentu austrjackiego. Wybrany w ten sposób prezydent miałby urzędować przez 4 lata.

— Rząd francuski nosi się z zamiarem zniesienia przymusu paszportowego, wypracowawszy już odpowiedni memorjał, celem przedłożenia parlamentowi.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 10 października: Franciszka Borg.
Wschód słońca: g. 5.51 Zachód g. 16.56.
Długość dnia 11 godz. 5 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: St. Rynek, Kościuszki.

Z pogrzebu ś. p. dr. Okuszki. Pogrzeb zasłużonego działacza śp. dra Kazimierza Okuszki w Warszawie odbył się z wielką okazałością. Kondukt prowadził ks. prałat Wróblewski z Częstochowy. M. in. wzięli udział w pogrzebie pp. komisarz Mazur, kom. P. K. Ch. Matula, naczelny lekarz częst. K. Ch. poseł dr. Biluchowski, przedstawiciele T-wa Lekarskiego w osobach dra Batawji i dra Szaniawskiego, przedstawiciele Zw. Lekarzy w osobach dra Łokczewskiego i dra Kędzierskiego oraz liczne delegacje Związków Legj. P. O. W. ze sztandarami. W kondukcie niesiono wiele wieńców, m. in. od miasta Częstochowy, od Zw. Ledj. P. O. W. od lekarzy od częst. Kasy Chorych i t. d. Nad mogiłą zmarłego wygłoszono szereg podniosłych przemówień. M. in. przemawiali w imieniu pp. lekarzy dr. Łokczewski, w imieniu zaś dawnych kolegów śp. dra Okuszki z ławy uniwersyteckiej dr. Kramsztyk.

Na pogrzebie był także obecny p. Jan Krygier, znany tutejszy społecznik.

Ze Związku Legjonistów i P. O. W. Miejscowy Związek Legjonistów i P. O. W. postanowił wziąć udział dnia 11 X b. r. w Walnym Zjeździe miejscowej organizacji BBWR oraz Zjeździe Delegatów Młodzieży Ludowej powiatu częstochowskiego.

Zbiórka legjonistów i peowiaków w niedzielę dnia 11 X b. r. o godz. 8.30 w lokalu Związku przy ul. Aleja Kościuszki 10.

Robotnicy! Członkowie Związku Związków Zawodowych. W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 9 rano zbiórka w lokalu Związków ul. Dąbrowskiego nr. 6. Wszyscy członkowie proszeni są o obowiązkowe i punktualne przybycie na zbiórkę celem wzięcia udziału w Zjeździe B.B.W.R.

Zarząd.

Zwolnieni od wojka płacić będą podatek. W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym, który opłacać będą w wysokości od 0,2 proc. do 2 proc. dochodu rocznego ci, którzy zwolnieni zostali od służby wojskowej.

Obowiązek opłaty podatku wojskowego obejmuje więc przedewszystkiem przeniesionych odrazu do rezerwy, oraz niezdolnych częściowo lub zupełnie do służby wojskowej (kategorje C, D i E).

Z pośród tych osób zwolnieni są od płacenia podatku wojkowego: ci, którzy przesłużyli w wojsku więcej, aniżeli 5 miesięcy; niezdolni wogóle do pracy, o ile nie opłacają podatku dochodowego; bezrobotni, utrzymywani z dobroczynności publicznej i t. p.

Rozporządzenie Rady Ministrów weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Nowy regulamin dla sądów okręgowych i prokuratorów. Z dniem 1 stycznia 1932 r. ma wejść w życie nowy regulamin dla sądów okręgowych i urzędów prokuratorkich. Regulamin ten wprowadza szereg uproszczeń w dotychczasowem urzędowaniu i ma na celu zmniejszenie wydatków.

Podwyżka ceny biletów peronowych. Od 1 października podwyższona została cena biletów peronowych z 20 na 30 groszy. Podwyżka ta przyniesie zwiększenie dochodów o 60.000 zł. rocznie. Dotychczasowe wpływy ze sprzedaży biletów peronowych dochodziły do 1,200.000 rocznie.

Zmiana ustawy o zatrudnieniu małolotnich nie dotyczy terminatorów. Wczoraj została przyjęta przez ministra pracy i opieki społecznej delegacja składająca się z sen. Wiechowicza, przewodniczącego rady Izb rzemieślniczych, pos. Idzikowskiego, naczelnika wydziału ministerstwa przemysłu i handlu inż. Hauszylda, oraz p. Grzybowskiego, dyrektora rady izb rzemieślniczych. Delegacja złożyła p. ministrowi memorjał w związku z treścią zgłoszonego do Sejmu projektu ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia niektórych postanowień ustawy z dnia 2 go lipca 1924 r., w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Memorjał ten uzasadnia, że zmiany i uzupełnienia, wymienione w tym projekcie, nie powinny mieć zastosowania do terminatorów rzemieślniczych, zatrudnionych na podstawie umowy pisemnej o naukę, w myśl odpowiednich przepisów ustawy przemysłowej.

P. minister do dokładnem rozważeniu sprawy wyjaśnił, że projekt zgłoszonej do Sejmu ustawy nie miał bynajna celu zastosowania jej do terminatorów rzemieślniczych i że zgadza się na wprowadzenie do wspomnianego projektu poprawek, usuwających wszelkie wątpliwości w tej dziedzinie.

Bezład w przystawaniu wozów podczas targów. Pisaliśmy już o zupełnym bezładzie w przystawaniu wozów na rynkach i przyległych ulicach podczas targów w naszem mieście. Sprawy tej dotąd nie uregulowano, a kmiotkowie po dawnemu swobodnie ustawiają swe wozy, zatarasowując przejścia, przyczem w wielu wypadkach konie puszczane są luzem, grożąc niebezpieczeństwem przechodniom.

Czytelnicy nasi tą drogą proszą władze policyjne o wydanie odpowiednich zarządzeń, regulujących ostatecznie tę sprawę. W każdy wtorek i piątek można widzieć wozy z powyprzęganemi końmi, poustawiane w ten sposób, jakgdyby to było na polu.

Rozbudowa hotelu „Polonja“ Zarząd hotelu „Polonia” przystąpił obecnie do zrealizowania zamierzonej już dawno dobudowy 2 go piętra. Ustawione już zostały rusztowania i w najbliższych dniach murarze przystąpią do pracy. W związku z tem, część ul. Piłsudskiego od „Polonji“ otrzyma nowy chodnik.

Zamach samobójczy prokurenta Banku Kredytowego. W chwili aresztowania prokurenta Banku Kredytowego Właścicieli Nieruchomości w Warszawie, niejakiego Henryka Balsama z Częstochowy, w związku z ciążącym na nim zarzutem sprzeniewierzenia kilkudziesięciu tys. złotych na szkodę tejże instytucji usiłował on popełnić samobójstwo przez zażycie kilku pastylek sublimatu. W stanie bardzo groźnym przewieziono denata do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek. P. Henryk Bąk, zam. na Stradomiu, jadąc furmanką, wskutek własnej nieostrożności, dostał się prawą nogą między szprychy koła, doznając złamania nogi w kostce. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala.

Udaremnione oszustwo. Wczoraj w godzinach popołudniowych policja dworcowa spisała protokół na niejaką Marję Olczyk (Mirowska 27), która dopuściła się oszustwa na szkodę P. K. P. kupując bilet ulgowy z Krakowa do Częstochowy na dowód osobisty kolejowy swej siostry. Doniesienie przesłała policja do Sądu Grodzkiego.

Brudy w środkach spożywczych. Coraz częściej żalą się nabywcy na sprzedawców, nieprzestrzegających czystości. Ostatnio policja energicznie zajęła się sprawdzaniem porządków sanitarnych w niektórych lokalach. W jednym ze sklepów znaleziono w dwóch butelkach z napojem „Sinalko“ z fabryki B-ci Fiszhalter, (Warszawska 21) rozkładające się muchy. W chlebie zaś pochodzącym z piekarni p. Ajzenberga (Strażacka 8), znaleziono brudny papier kolorowy. W obu wypadkach policja pociągnęła winowajców do surowej odpowiedzialności.

Stare kawały w nowem zastosowaniu.

Gra w trzy karty cieszy się wciąż powodzeniem bezkrytycznych.

Najrozmaitszych spryciarzy i naciągaczy nie brak w naszem mieście. Gdzie tylko mogą, czyhają na łatwowiernych, aby móc tanim kosztem ograbić, oszukać lub poprostu okpić spokojnych ludzi, a zwłaszcza kmiotków z okolicznych wsi i miasteczek.

Niektórzy z tych w swoim rodzaju artystów, wprowadzili w modę grę w t. zw. „naparstki” lub „cukierki“, dając łatwowiernym możność wygrania kilku groszy, aby tem wciągnąć ich w grę, w której zazwyczaj nieopatrzni gracze przegrywają znaczną część swych skromnych zasobów.

Gra w „cukierki” polega mniej więcej na tem, że jeden z oszustów jest bankierem, który pokazuje gapiom pewną ilość cukierków, każąc im odgadywać — czy posiada ich parzystą, czy też nieparzystą ilość. Rozumie się, że stawki są początkowo minimalne, wzrastają jednak stale, tak że dochodzą do dość pokaźnych sum. Gdy okaże się, że jeden z takich „kibicerów”, zamiast niezgadywać, jak sobie tego życzy oszust, zgaduje, wówczas jeden z pomocników spryciarza, stojący dotąd w tłumie w roli gapia, stawia również pewną kwotę, przyczem tak zręcznie dorzuca w miarę potrzeby lub odejmuje cukierek, że „gracze“ nawet tego nie spostrzegają, poczem wygranemi w ten sposób pieniędzmi dzieli się z „bankierem”.

Zupełnie podobną grą, jest t. zw. „w trzy karty”, dzięki której oszuści dorabiają się większych sum.

Na gorącym uczynku nabierania swych bliźnich złapała policja niejakiego Feliksa Nanysa (Warszawska 5), ktory oszukiwał swych łatwowiernych partnerów, podczas gry „w trzy karty”, wyłudzając w ten sposób od nich pieniądze. Na Nanysa spisano protokół. Odpowie on wkrótce za oszustwo przed sądem, który go niewątpliwie wsadzi do paki.

Schwytanie złodziei kolejowych. Na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonu na szkodę P. K. P., policja schwytała Feliksa Wójcika (Warszawska 33) i Jana Czerwińskiego (zam. tamże). Złodzieje staną niebawem przed sądem.

Kradzieże.

— Za pomocą dobranego klucza skradziono p. Józefowi Oberskiemu, zam. w zabudowaniach klasztornych, palto wartości 150 złotych.

— P. Janowi Anklewiczowi, zam. we wsi Rząsawy, gminy Rędziny skradł nieznany sprawca z przed domu nr. 6 na ul. Warszawskiej, rower firmy Zawadzkiego, wartości 60 zł.

— Na rynku koszarowym skradli nieznani złodzieje p. Józefowi Ignasiakowi, zam. we wsi Radostków, gm. Mykanów lejce z konia, wartości 12 zł.

— Nieznany sprawca skradł p. Simace Oderberg (Nadrzeczna 60) ze skrzyni, mieszczącej się w sadzawce p. Gabarskiego, przy ul. Humbertowskiej około 100 kg. ryb, wartości 250 zł.

— P. Andrzejowi Mądrzykowi (Tartakowa 24) skradziono z mieszkania za pomocą otwarcia okna, 310 złotych w gotówce, dwie obrączki złote, dwa kolczyki złote i pierścień złoty, łącznej wartości 460 złotych.

— Nieznani sprawcy skradli ze sklepu p. Stanisława Skalskiego (Dąbrowskiego 11), do którego dostali się za pomocą włamania, większą ilość koszul męskich i damskich oraz skarpet i innej garderoby, łącznej wartości 750 złotych.

Marzenia o dzielnicy rosyjskiej,

Najpoczytniejszy w Polsce dziennik pisze niedorzeczności w trzynastym roku istnienia niepodległego Państwa Polskiego.

W nr. 35 „Kurjera Prawniczego i Sądowego”, dodatku do nr. 276 krakowskiego „I. K. C”, z dnia 6 go b. m., w rubryce „Odpowiedzi redakcji” znajdujemy następujące uwagi:

„Fen Mir. Ukończenie studjów prawnych na uniwersytecie Jagiellońskim uprawnia do praktyki sądowej, adwokackiej, notarjalnej także poza Małopolską. Sądzimy, że największe zapotrzebowanie jest w dzielnicy rosyjskiej”.

Czytamy i oczom własnym nie wierzymy. Jakto? W trzynastym roku niepodległości Państwa Polskiego — ośmiela się wypisywać podobne brednie redakcja pisma, mającego największy w Polsce nakład, chyba poto, aby w błąd wprowadzać czytelnika.

Brednie te —to przysłowiowe austrjackie gadanie jakiegoś pisarka, któremu się śni jeszcze jakaś „dzielnica rosyjska” w Polsce niepodległej. Oburzenie musi ogarnąć każdego Polaka, bez względu na to, skąd pochodzi, na redakcję organu, uchodzącego za miarodajny w naszym kraju.

Polak nie zna żadnych dzielnic — pruskiej, rosyjskiej lub austrjackiej. Może redakcja „I. K. C.” przypomni sobie rozporządzenie władz naczelnych, znoszące całkowicie nazwy byłych zaborów, a uznające jedynie podział Polski na województwa. Przypomnienie takie byłoby bardzo na czasie, aby panowie prawnicy z „I. K. C.“ utrwalili sobie na zawsze w swych umysłach właściwe nazwy dzielnic Polski.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły większe wygrane na następujące numery:

Zł. 200.000 na Nr. 163465.
Zł. 25.000 na Nr. 146034.
Zł. 20.000 na Nr. 125863.
Zł. 10 000 na Nr. 196843.
Zł. 5.000 na N ry: 5715 83208 140228.
Zł. 3.000 na N-ry: 48478 50889 57336 68867 157630.

Zł. 2.000 na N-ry: 9359 20379 33501 41514 50068 51810 118119 120222 140782 153142 156298 174714 180465 194314 208736 208830.

Zł. 1.000 na N-ry: 3571 6562 6790 9667 18834 21490 22371 26124 29971 34993 44393 45795 47365 48375 79065 80038 81220 95375 95448 97639 100916 111790 121947 124090 126422 134119 138291 139977 143994 147368 149286 153557 169646 172144 185029 195197 200691 201184.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Pieśniarstwo na wsi.

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić należy, iż młodzież wiejska garnie się do zrzeszeń oświatowo-kulturalnych w naszym powiecie, gdzie już istnieje kilkanaście oddziałów „Zielonej Gromady“. Przy „Zielonej Gromadzie“ tworzą się sekcje sceniczna, śpiewacza, świetlice itd. Całokształt pracy tej opiszemy po zjeździe „Zielonej Gromady“, mającym się odbyć w nadchodzącą niedzielę, obecnie pragniemy zająć się nieco chórem mieszanym, jaki utworzono w Truskolasach. Chór, liczący około 30 osób, w tem kilka z pośród miejscowej inteligencji, nauczycielek i nauczycieli, istnieje dopiero kilkanaście dni, a śpiewa już wcale poprawnie kilka utworów. Dyrygentem chóru jest nauczyciel, p. Jan Chodaczyk, dobry skrzypek i doświadczony kierownik zespołów śpiewaczych. — Redaktor nasz odwiedził wczoraj w towarzystwie ref. Sejmiku, p. Pawlikowskiego, chór truskolaski, przekonywując się na miejscu o celowej pracy dyrygenta i wiejskich śpiewaków. Chór truskolaski popisze się na niedzielnym zjeździe delegatów „Zielonej Gromady.“

Z KRAJU.

Zgon dwòch wybitnych dziennikarzy.

W Siedliszczach—Boguszu, pod Lwowem, zmarł dr. Witold Lewicki, były poseł do parlamentu wiedeńskiego. Należał on jeszcze do grupy Romanowicza i Rutowskiego i wraz z nimi zakładał „Słowo Polskie", które później przejęła Demokracja Narodowa z Zygm. Wasilewskim. Ś. p. Lewicki już do zespołu nowego nie nalażał.

Po założeniu przez J. Bartoszewicza, ś. p. Grocholskiego i T. Michałowskiego, „Dzienika Kijowskiego", ś. p. Lewicki był jego współpracownikiem, jako referent spraw zagranicznych, przebywając stale we Lwowie. Pracował wtedy pozatem w organizacjach spółdzielczych.

W Wiedniu zmarł Szymon Kwaszewski, jeden z niewielu stale zamieszkałych tam dziennikarzy polskich. Kwaszewski przez lata obsługiwał dział polski w oficjalnem Biurze korespondencyjnem, a pozatem był korespondentem pism krakowskich, jak „Nowa Reforma", oraz lwowskich, jak „Wiek Nowy" i „Dziennik Polski".

Zagadkowe samobòjstwo.

Onegdaj wieczorem targnął się na swoje życie w cukierni „Basia" w Sosnowcu jakiś młody mężczyzna. Siedział on dłuższy czas w jednej z lóż, a następnie wyjął rewolwer i strzelił sobie w pierś. Kula przebiła worek sercowy i utkwiła w plecach. Przewieziony do szpitala, poddany został natychmiastowej operacji, poczem odzyskał przytomność i zeznał, że nazywa się Franciszek Witek i ma 21 lat. Wskutek wielkiego osłabienia, nie mógł nic więcej powiedzieć. Zachodzi przypuszczenie, że powodem samobójstwa jest zawiedziona miłość. Stan młodego desperata jest b. ciężki.

Wierzyciel zamordował dłużnika.

W Żołędowie (Wielkopolska) popełnił niejaki Andrzej Wyszogota Zakrzewski zabójstwo na bezbronnym rolniku 28-letnim Bronisławie Przeniczkowskim.

W piątek wieczorem wracał Przeniczkowski do Żołędowa wozem. Gdy przejeżdżał przez lasek augustowski, przystąpił doń powracający Zakrzewski i gwałtownie jął się dopominać od niego zwrotu 60 zł. za sprzedany wóz bratu Przeniczkowskiego.

Zakrzewski usiłował napadniętego wraz z koniem zaprowadzić do swej posiadłości w Żołędowie i tam zatrzymać bezprawnie zaprząg, jako zastaw.

Przyszło do ostrej sprzeczki. Pracujący opodal w polu kowal Dymorski zerwał się z pomocą Przeniczkowskiemu, lecz nagle stanął w drodze jak wryty. Oto Zakrzewski wycelował z dubeltówki do Przeniczkowskiego z odległości 5 kroków i strzelił do niego. Pierwszy strzał chybił a drugi ugodził Przeniczkowskiego w bok. Ciężko ranny zmarł w kilka minut.

Przybiegli rolnicy przytrzymali mordercę i oddali go w ręce policji. Odstawiono go do Bydgoszczy, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

Szubienica i dożywotnie wiezienie dla morderców.

W sądzie powiatowym w Gostyniu (Wielkopolska) odbyła się rozprawa przeciw podejrzanym o morderstwo Teresy Paterkówny w Ługach, Michałowi George i Janowi Stanisławskiemu z Ług. Na świadków wezwano 38 osób.

Stanisławski utrzymywał stosunki z Paterkówną i wkrótce miał zostać ojcem, co mu nie było na rękę. George obiecał St. „załatwić się" z Paterkówną za 100 zł.

Niedługo też potem znaleziono Paterkównę z przestrzeloną czaszką w pobliżu lasku.

Po przesłuchaniu świadków prokurator zażądał dla oskarżonych kary śmierci. Sąd skazał Georgego na śmierć a Stanisławskiego uwolnił z powodu braku dowodów.

Prokurator wniósł apelację z powodu uwolnienia Stanisławskiego. George również odniósł się do wyższej instancji.

—W Śmiglu (Wielkopolska) odbył się sąd doraźny. Stanął przed nim 20 letni Stanisław Homski, z Kokorzyna w pow. kościańskim, któremu akt oskarżenia zarzucał zabójstwo w czasie dożynek ś. p. Jana Łysego w Białczu.

Homski zaprzeczał winie, twierdząc że chciał ś. p. Łysego tylko nastraszyć.

Postępowanie dowodowe wykazało że poszedł on na wieniec bawić się... uzbrojony w długi nóż rzeźnicki i zadał ś. p. Łysemu bez powodu 2 głębokie rany w plecy.

Prokurator wniósł o karę śmierci. Sąd ogłosił wyrok zasądzający Homskiego na karę śmierci. Karę tę jednak zamieniono na dożywotnie więzienie.

Sześciu kompanów skazanego zwolniono z aresztu. Będą oni sądzeni w trybie zwyczajnym.

Ujęcie bandytów kolejowych.

Dwaj konduktorzy zabici w walce policji z szajką bandycką.

Pociągi towarowe zdążające z Warszawy na Pomorze i w odwrotnym kierunku, bywały ostatnio często napadane przez szajkę uzbrojonych bandytów. Najbardziej niebezpiecznym był szlak Włocławek Toruń. Władze bezpieczeństwa postanowiły napady te zlikwidować, urządziły więc zasadzkę w pośpiesznym pociągu towarowym, idącym w stronę Torunia.

Gdy pociąg, konwojowany przez oddział policji, mijał las niedaleko stacji Aleksandrów—Kujawski, zauważyła obsługa pociągu kilku osobników, którzy rzucili się na tylne wagony. Pociąg natychmiast zatrzymano.

W tejże chwili, padły z poza krzaków strzały karabinowe, od których zginęło dwóch konduktorów. Między policją a bandytami wywiązała się walka, która skończyła się dopiero, gdy przybyła pomoc z pobliskich posterunków policyjnych. Aresztowano 17 bandytów.

ZE SWIATA.

Znawca 47 religji — profesor uniwersytetu chicagoskiego.

Profesor uniwersytetu chicagoskiego, Mac Howern, jest uważany za największego znawcę religji świata. Objeździł cały glob ziemski w poszukiwaniu dokumentów i zabytków zanikłych już religji. Należy także do liczby 11-tu Europejczyków, którzy kiedykolwiek zwiedzili Lhassę, stolicę Tybetu. Przestudjował dokładnie istotę 47 różnych religji. Obecnie podróżuje po Persji, Turcji i Węgrzech, w celu odszukania nowych danych, co do pochodzenia narodów uralo-ałtajskich.

Badanie religji tak zapala profesora amerykańskiego, że sam nawracał się niejednokrotnie na tę lub inną wiarę. W Afryce stał się muzułmaninem; będąc w Chinach był wyznawcą Konfuncjusza, a w Lhasie spędził dwa lata w klasztorze buddyjskim. Duchowieństwo buddyjskie nadało mu wysoką rangę za książkę pt. „Buddyzm w Chinach", wydaną w języku japońskim.

Między innemi przyjęty był przez Dalaj-Lamę, w którego towarzystwie spędził 3 godziny. Rozmowy między nimi prawie, że nie było: obydwaj siedzieli na niskich stołeczkach, pogrążeni w zadumie i jedynie od czasu do czasu zamieniali kilka słów o wyniku swych rozmyślań.

Prof. Mac Howern uważa siebie obecnie za buddystę. Twierdzi, że hałas i tłok życia amerykańskiego tworzą wokoło niego jakby mur, dozwalający mu zagłębić się w swe przeżycia wewnętrzne; w Europie natomiast, gdzie nie istnieje ani spokój tybetański, ani gorączka amerykańska, trudno mu oddawać się medytacji.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, przed którymi profesor Mac Howern zwierzał się ze swych studjów, jakie ceremonje religijne i obrządki wywarły na nim największe wrażenie, uczony amerykański odpowiedział: „Nabożeństwo gregorjańskie, modlitwa buddystów przed wschodem słońca i pieśń monotonna Murzynów, modlących się w stepach Afryki"

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 10 października.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Kom. Głów. Zw. Straży Poż.
15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"
15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.20 Radjokronika.
16.40 Koncert muzyki popularnej.
17.10 Odczyt.
17,35 Koncert popołudniowy.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Giełda rolnicza.
19.25 Program na dzień następny.
19.30 Kom. Tow. do Zachęty hodowli Koni w Polsce.
19.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 „Na widnokręgu".
20.15 Muzyka lekka.
21.55 Feljeton p.t. „Powrót marynarzy".
22.15 Utwory Chopina.
22.40 Dodatek do Prasow. Dzien. Radjowego
22.45 Komunikaty.
23.00 Muzyka taneczna.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 42)

Szybko przebiegłszy cały dom Breautier skonstatował, że był pusty. Łóżko jedynej w willi służącej stało nieporuszone. Przychodnia kucharka i ogrodnik zawsze nocowali w mieście.

Czy służącą uprowadzono z willi, czy też dziwnym zbiegiem okoliczności była nieobecna w Saint-Germain? Dość, że Klotylda musiała być sama w chwili, gdy się wszystko stało. Breautier i jego towarzysze z łatwością odtworzyli w myśli wszystkie fakty.

Na dywanie salonu leżał list następującej treści:

„Miałem wypadek automobilowy. Jestem poważnie ranny. Pisać nie mogę, więc dyktuję te słowa przyjacielowi, który ci je ma zanieść. Potrzebna mi twoja obecność. Wszak mi tego nie odmówisz? Czekam cię, — podpis: Aleksander Breautier".

Około północy przybył jakiś człowiek, przynosząc ten fałszowany dokument. Potrafił wzbudzić zaufanie Klotyldy, nie zawahała się pójść za nim, pomimo, iż sercem jej szarpał ból. Breautier był ranny, może konający... Chciała być przy nim, nie bacząc na nic.

Z rozpaczą rozpytywała nieznajomego. Podał jej szczegóły wymyślone, a tak prawdopodobne, że biedna kobieta nie mogła wątpić.

Przed ogrodem stał samochód, który miał zawieść Klotyldę do chorego przyjaciela. Narzuciła więc płaszcz i była gotowa do odjazdu.

Nagle zjawiła się przeszkoda w postaci Gobetto. Jak się to stało? Mniejsza o to, Breautier i jego przyjaciele nie mieli czasu się nad tem zastanawiać, wszak szło tylko o zestawienie szeregu faktów, które napewno odbyły się w taki lub podobny sposób.

Usłyszawszy krzyk mordowanego Gobetto, Klotylda zrozumiała podstęp. Chciała się opierać, lecz kilku zamaskowanych ludzi porwało ją siłą. Miała jeszcze tyle przytomności umysłu, by użyć aparatu, otrzymanego od hrabiego Goldi.

A więc porzucona Klotylda wpadła w ręce opryszków, dając nowy dowód przywiązania do przyjaciela... Gniew i rozpacz miotały Breautierem, a jednocześnie, na myśl, że nie przestał być kochanym, łzy nabiegły mu do oczu.

Jaki szatan natchnął jego wrogów, że potrafili wykorzystać takie uczucie, uczynić zeń broń w chwili, gdy Klotylda była najwyraźniej odsunięta od wszystkiego?

Powiadomiony telepatycznie szofer zajął się Gobettem, na razie jednak nie udało się przywrócić mu przytomności. Przeniesiono go do willi bez czucia. Dopiero po dłuższym czasie przyszedł do siebie, dzięki staraniom Leandra Biche. Opowiedział, że go uderzono w głowę, w chwili, gdy się domyślił, co zagraża Klotyldzie i podszedł do samochodu, by go nieznacznie uszkodzić i nie dopuścić do ruszenia z miejsca. Pierwszy zadany cios niezupełnie go ogłuszył, tak iż zdołał jeszcze krzyknąć: „Niech pani nie jedzie z nimi", ale drugie uderzenie nadwyrężyło czaszkę i kazało mu zamilknąć.

Nie było mowy o puszczeniu się w pogoń za opryszkami wobec dwugodzinnego opóźnienia.

Olivier porozumiał się telepatycznie z hrabiną Goldi i zakomunikował mu o tem co się stało Germain-en-Laye.

Nawiązaniu kontaktu na taką odległość, jaka dzieli Saint Germain od Rochemarnand towarzyszyły pewne objawy nerwowe w rodzaju tych, któremi Leander Biche wprawił w zdumienie Aristida Prunnelle. Atak taki trwał jednakże krótko. Już po chwili Olivier stał oparty o fotel i z wyrazem człowieka zajętego swemi myślami rozmawiał z oddalonym o sto kilometrów hrabią Goldi z taką łatwością, jakgdyby ich łączył drut telefoniczny.

W trakcie tej milczącej rozmowy Leander Biche wziął na stronę Breautiera i począł mu tłomaczyć:

— Owe nerwowe objawy, które każdy może u nas zauważyć w chwili, gdy nawiązujemy porozumienie telepatyczne, są pewną niedoskonałością w zastosowaniu odkrycia. Mam jednak nadzieję, że wynalazca niebawem i na to znajdzie radę. A wówczas będziemy się mogli porozumiewać na wielkie odległości nie zdradzając się ruchem, ani wyrazem twarzy, jak rozmawiamy teraz, będąc oddaleni o kilka metrów.

— A tak — wtrącił żywo Breautier — zdaję sobie sprawę, że rozmawia pan w mojej obecności z Olivierem tak, że ja świadek, nie mam o tem pojęcia.

Zresztą — dodał Leander — te objawy nie zawsze miewają miejsce nawet przy dużej odległości.

Po chwili milczenia Breautier zapytał:

— Tyle razy już czynił pan aluzje do wynalazcy. Kiedy będę mógł stanąć przed tym potężnym człowiekiem, do którego ciągle powraca moja myśl, pomimo tych cierpień i trosk?

Leander Biche zbył go odpowiedzią:

— Nie czas jeszcze.

— Ale niech mi pan przynajmniej da jakąś wskazówkę, nazwie imię...

— Ba — odparł mały człowieczek — proszę sobie naprzykład powiedzieć, że jesteśmy towarzyszami wielkiego SATANAS.

Tymczasem Olivier de Chermoize skończył zapewne konwersację z hrabią Goldi, zbliżył się bowiem do rozmawiających i powiedział z prostotą, tak jakby otrzymał wiadomości w najnaturalniejszy bezpośredni sposób:

— Hrabia informuje mnie, że czeka od pół godziny w pawilonie myśliwskim. Wydał odnośne zarządzenia, by w należyty sposób przyjąć emisarjusza pańskich wrogów, mającego przynieść hrabinie dokument, interesujący pana ministra. Sądzę, iż powinniśmy wiedzieć, co się stanie w pawilonie, zanim będziemy próbowali odnaleźć panią Nerande. Hrabia dowiedział się odemnie o wypadkach, jakie tu zaszły i stosownie do tego nauczył hrabinę, co ma czynić. Być może, że uda się zasięgnąć od owego emisarjusza szczegółów, mogących rzucić światło na nasze poszukiwania.

— Przecież najlepiej będzie uwięzić tego człowieka i rozpytać się o kryjówkę jego wspólników — zawołał Breautier.

— Obaj z hrabią doszliśmy do tego samego wniosku. Kto wie tylko, czy się to uda wobec rozmaitych komplikacji, jakie pan zna. Zresztą będziemy mogli stąd obserwować wszystko, co się dzieje w pawilonie z taką dokładnością, jakgdybyśmy tam byli.

D. c. n.

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99